

Prof. nadzw. dr hab. Konrad Tatarowski

Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Sylwii Szarejko, *Włoscy polonofile oraz polscy emigranci. Fenomen propolskiej działalności włoskiego środowiska polonistycznego i polskiego wychodźstwa niepodległościowego w Piemontcie w XX wieku.*

Zapowiedziany w tytule dysertacji doktorskiej mgr Sylwii Szarejko temat rozważań – konsekwentnie rozwijany w kolejnych częściach rozprawy – sygnalizuje nową i nie rozwiniętą do tej pory perspektywę badań wpływu polskiej emigracji niepodległościowej na społeczności lokalne w krajach osiedlenia, a także na postrzeganie Polski i „sprawy polskiej” w XIX i na początku XX wieku przez przywódców ruchów narodowych, polityków i pisarzy w krajach zachodnich. Autorka – na przykładach polsko-włoskiej współpracy – kontynuuje ten temat aż do czasów najnowszych. Jej rozprawa składa się z sześciu rozdziałów, zawiera bogaty „Aneks dokumentacyjny”, obszerną „Bibliografię”, wykaz wykorzystanych w pracy zasobów z Archiwum Kultury Polskiej im. Attilia Begey’a, Ogniska Polskiego w Turynie oraz prywatnego Archiwum Jana Jaworskiego, wykazy filmów, stron internetowych oraz ilustracji.

Kwestię polsko-włoskich związków pani Szarejko rozwija w porządku chronologicznym, od „Casusu Legionów Polskich we Włoszech” w rozdziale pierwszym – w którym zwraca uwagę, między innymi, na charakterystyczną i nieprzypadkową zbieżność treści hymnów narodowych polskiego i włoskiego - poprzez wzajemne kontakty w czasie I wojny światowej, w okresie międzywojennym, a dalej, w rozdziale trzecim, „Drogę Polaków do Piemontu” w okresie II wojny światowej, kampanię włoską Armii Andersa, udział w bitwie pod Monte Cassino, wyzwolenie Ankony, Bolonii i innych miejscowości, aż po szczegółowe przybliżenie zakresu działalności Turyńskiego Komitetu Pomocy Polsce w rozdziale czwartym.

Dowiadujemy się z niego, między innymi, o imponującym zakresie pomocy dla Polski po wprowadzeniu stanu wojennego; pomocy zarówno o charakterze charytatywnym, jak i politycznym, polegającej na dostarczaniu do Polski zarówno żywności i leków, jak i materiałów oraz sprzętu dla „drugiego obiegu” wydawniczego i podziemnej „Solidarności”. O zakresie owej pomocy, zorganizowanej przez niewielkie grono osób - zarówno Polaków, jak i Włochów - świadczy wypowiedź Wandy Romer Sartorio: *Wystaliśmy przez długi okres dyktatury, łącznie 32 ciężarówki TIR oraz szereg transportów samolotowych. O każdą baliśmy się tak samo. To była wielka praca ludzi dobrej woli, których wspólnie coś łączyło: miłość do Ojczyzny* (s. 285).

Piąty rozdział dysertacji poświęcony jest wybitnym postaciom Ogniska Polskiego w Turynie – mieszkającym tam od zakończenia II wojny światowej Janowi Jaworskiemu i Mieczysławowi Rasiejowi, oraz Marii Wandzie Romer Sartorio i Ulrico Leiss de Leimburg’owi, konsulowi honorowemu Polski w Turynie, włoskiemu stomatologowi, zafascynowanemu Polską i jej historią, kontynuatorowi tradycji, zapoczątkowanych przez Atillia Begey’a w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku, a uwieńczonych założeniem Instytutu Kultury Polskiej jego imienia w 1930 roku.

Pani Szarejko kontynuuje swoje rozważania aż do ostatnich lat, dochodząc zresztą pod koniec pracy do pesymistycznych konkluzji, związanych z napływem do Włoch w ostatnich dziesięcioleciach Polaków, którzy przybyli tam w celach zarobkowych. Jak pisze autorka na s.305: *Emigracja ekonomiczna z pewnością przyczyniła się do „wymazania” i „zapomnienia” wzajemnych [historycznych] polsko-włoskich związków, które wytworzyły się także dzięki silnej fascynacji – a właściwie dzięki swoistej „modzie na polskość” zapoczątkowanej w XIX wieku*”. Zapewne to stwierdzenie zbyt kategoryczne i generalizujące problem, z czego doktorantka zdaje sobie sprawę pisząc, że: *Ów zwrot ostatnich lat (...) wymaga lepszego poznania*.

Drugi nurt rozważań doktorantki – najpełniej rozwinięty w drugim rozdziale rozprawy, zatytułowanym „Od Andrzeja Towiańskiego i Adama Mickiewicza po Instytut Kultury Polskiej im. Attilia Begey’a” – dotyczy historyczno-kulturowego i

ideowo-filozoficznego podłoża polsko-włoskich więzi. Przywołane w tytule rozdziału postaci, to twórcy, którzy swoim pisarstwem i działalnością zogniskowali uwagę wielu czołowych aktywistów ruchów niepodległościowych w innych krajach europejskich na „sprawie polskiej” i jej nierozzerwalnym związku z wolnością innych narodów. Podkreślała to – przywołując pisarstwo i działalność Giovanniego Scovazziego, a później Attilia Begey’a - Maria Bersamo Begey w publikacjach, omawianych w dysertacji. Akcentowała ona zwłaszcza rolę mesjanistycznej filozofii Andrzeja Towiańskiego. Autorka omawianej rozprawy komentuje tę kwestię na s. 39: *Andrzej Towiański i jego „Sprawa Boża” nie uzyskali wówczas należytego uznania w Polsce, bo przecież „nikt nie jest prorokiem między swemi”, zaś we Włoszech towianistyczna filozofia stała się żywa, a także wyznaczająca drogi propolskiej aktywności.*

Wydaje się, że interesujące byłoby rozwinięcie tej konstatacji, a zwłaszcza pokuszenia się o odpowiedź na pytanie, dotyczące przyczyn tego stanu rzeczy. Wymagało by to podjęcia pogłębionych, komparatystycznych badań, uwzględniających dotychczasowe ustalenia znawców tematu z Polski i Włoch. Pani Szarejko zdaje sobie zresztą z tego sprawę, kiedy pisze na s. 298: *Środowisko piemonckie (...) stanowiło do tej pory temat głównie dla naukowców wywodzących się z Turynu (...) a także dla nielicznych badaczy z Polski, w tym przede wszystkim Mikołaja Sokołowskiego. Są to jednak prace wycinkowe, profilowane (...), i kilka stron wcześniej: więź zadzierzgnięta między Polakami a Włochami, wynikająca z pewnego podobieństwa losu, we współczesnej nauce raczej marginalizowana domaga się przypomnienia i fachowego przeanalizowania (s.289).*

Doktorantka opanowała reguły naukowego wywodu, niemniej jednak w recenzowanej pracy zauważyłem błędy i niedociągnięcia, które należy skorygować. Wyliczam je za wskazaniem stron, bez zbędnych komentarzy. Do kategorii błędów rzeczowych można zaliczyć następujące sformułowania:

na s. 10: *Armia Andersa (...) przemierzyła szlak z Syberii przez Bliski Wschód do Włoch;* na tej samej stronie: *...polsko-włoskie kontakty nie były tylko ze strony*

*polskiej wyimaginowaną więzią... (to błąd logiczny), na s 36: „Nictopolion Maffezzoli, który dokonał przekładu „Ziemi Obiecanej” i „Faraona” Stanisława Reymonta ; na s. 118 – mowa o profesorach Uniwersytetu w Krakowie, którzy zostali internowani do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oranienburgu; na s. 130, w przypisie 625, należy podać daty pierwszych wydań emigracyjnych wymienionych książek G. Herlinga Grudzińskiego, B. Obertyńskiej, A. Solżenicyna; na s. 132 – należy skorygować informację, że w wyniku umowy z 14 sierpnia 1941 r. „uwolniono wszystkich polskich więźniów znajdujących się w radzieckich więzieniach i łagrach”; wreszcie na s. 167 stwierdzenie, że wolność Polaków przez **ponad 130 lat** wyrażana być mogła tylko w mowach Kościoła i podczas nabożeństw jest generalizujące i nieprawdziwe. No a poza tym, pod zaborami Polska była 123 lata. Wątpliwości też budzi stwierdzenie na s. 199 - *Archiwizowanie dokumentów to zabieg niezwykle polityczny ...* – choć nie ulega wątpliwości, że zarchiwizowane dokumenty również celom politycznym służyć mogą.*

Należy też poprawić rozprawę pod kątem językowym, gramatycznym i stylistycznym. Przytaczam odpowiednie fragmenty:

na s. 10: *propagując wiedzę o Polsce i tym samym (...) tworząc jej **pozytywny pijar***. Podobne sformułowania na s. 198, 224; na s.11 – *...aktywna niechęć rządu PRL do polskiej emigracji i wspierających ją placówek **sprawiło**, że w świadomości współczesnych Polaków i Włochów nic z tych związków nie pozostało, dalej zaś czytamy o momencie **...dopoznania prawdy**, która była osłonięta...; na s. 91- *...za to **będzie liczba jej prac** opiewała...; na s. 127 - Niebagatelne archiwum (...) jest niewyczerpanym źródłem towianizmu we Włoszech, **proponujące zarazem i inspirujące** nowe odczytanie tego religijno-filozoficznego strumienia myśli...; na s. 133 - ZSRR bardzo szybko **przestało** dotrzymywać postanowień...; na s. 134 zamiast: z **drugiej perspektywy**, powinno być: z **długiej perspektywy**; na tej samej stronie: *Niespełna po roku czasu...* – wystarczyłoby: *po roku*; na s. 203 - *...które włoskiej od XVIII wieku począwszy i polskiej...; na s. 276 - ...a po bombardowaniu miasta oraz zamachowi stanu, obalającym rządy Iona Antonescu, Rumunia odwróciła się od***

państw Osi... Należy też skorygować stwierdzenia zbyt emocjonalne, odbiegające od rzeczowego tonu narracji, na przykład: *powrót spuścizny natchnionej Towiańskiego do kraju* (na s. 71), *Była to decyzja diabelska...* na s. 185 (o wydanym przez władze PRL zakazie kontaktów pracowników z Polski, przebywających na delegacjach zagranicznych z emigracją), czy też w zdaniu: *gen. Anders, który ze świętym sercem, rozwijając zawilosci geopolityki, miał pełnić rolę ojca wspólnoty żołnierskiej...* (na s. 253). Wreszcie na s. 278 zamiast *szlachetne korzenie* – powinno być: *szlacheckie korzenie*.

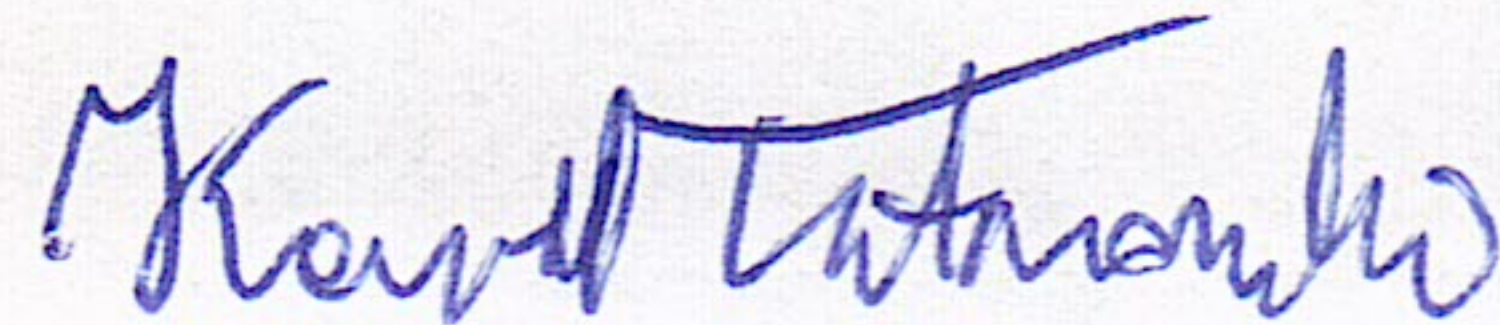
W niektórych fragmentach pracy publicystyczne stwierdzenia mogą prowadzić do dysonansu poznawczego i wręcz kolidować z wymową ideową rozprawy, jak w konkluzji rozdziału czwartego: *...fenomen Ogniska jako emanacji emigracji politycznej już przeminął. Na szczęście oczywiście, bo nie trudno nie podzielać poglądu o dość pesymistycznym wydźwięku, że Polacy zbyt szczerze dzielili się ze światem tym, co mieli najlepszego – szlachetnością, rycerskimi ludźmi, a przede wszystkim kreacyjnymi, oryginalnymi, stanowiącymi naszą arystokrację ducha, której nie dane było wpływać, współtworzyć w perspektywie długiego trwania tradycji, pamięci i kultury* (s. 224-225).

Recenzowaną pracę obciąża też, i utrudnia lekturę, nadmiar szczegółów. Wyliczanie laureatów prac w pięciu konkursach zorganizowanych przez Instytut Kultury Polskiej w latach 1930-1937, od s.110 poczynając, czy też rozliczenia darczyńców i wydatków Funduszu Polskiego w Turynie, poczynając od 1961 roku (na s.160 – 161) są zbyt drobiazgowo. Podobnie kwestia opieki nad cmentarzami w Bolonii i Loretto – w rozdziale IV, czy też szczegółowe podawanie rozliczeń kosztów przyjmowania różnych zespołów z kraju w latach 60 i 70., czy darowizn dla różnych instytucji emigracyjnych. Zbyt drobiazgowo podawane są szczegóły wizyt i urzędowych not oficjalnych reprezentantów III RP, czy przedstawicieli Episkopatu Polski w podrozdziale „Ognisko Polskie w Turynie – etap drugi”, tak samo zresztą jak w rozdziale piątym obszerne cytowanie oficjalnej korespondencji przed nominacją Jana Jaworskiego na stanowisko delegata Rządu RP na Uchodźctwie na Włochy, czy

też wyliczanie składek, wpłacanych na budowę siedziby POSK-u i Funduszu Narodowego w Londynie.

Giną w tym strumieniu bardzo szczegółowych informacji wydarzenia – jak się wydaje - ważniejsze z punktu widzenia prawdy historycznej i dalszego rozwoju polsko-włoskich kontaktów – jak spotkania z polskimi górnikami z kopalni „San Germano”, czy zorganizowanie pobytów wakacyjnych w Turynie dzieci z Polski, albo interesujące informacje o wystawach i inicjatywach, związanych z dbałością o pamięć wspólnej polsko-włoskiej historii.

Powyżej wskazane usterki nie zmieniają sformułowanej na początku pozytywnej oceny recenzowanej rozprawy mgr Sylwii Szarejko. Spełnia ona wymagania stawiane przez Ustawę o Szkolnictwie Wyższym pracom doktorskim i jest właściwą podstawą do dopuszczenia doktorantki do dalszej części przewodu doktorskiego.



Łódź, 30.X.2018